Nr 291. Kraków, Piątek 27 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 18. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kandydatury Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie.

Kraków, 27 czerwca.

Po kilkudniowych pertraktacyach kompromisowych między komitetem wyborczym organizacyi mieszczańskiej (przew. dr Bednarski) i komitetem Towarzystwa demokratycznego (przew. radca Hałatkiewicz) przyszło wczoraj wieczór do zgodnego ustalenia przez obydwa komitety listy kandydatów na posłów sejmowych przy obecnych wyborach z miasta Krakowa. — Lista kompromisowa opiewa:

Dr Ernest Bandrowski, dotychczasowy poseł na Sejm krajowy, dyr. wyższej szkoły przemysłowej.

Jan Kanty Federowicz, prezydent Izby handlowo-przemysłowej, dotychczasowy poseł sejmowy.

Dr Juliusz Leo, prezes Koła polskiego i prezydent miasta, dotychczasowy poseł sejmowy.

Konstanty Srokowski, znany publicysta i redaktor „Nowej Reformy".

Obydwa komitety, w których zasiadają także przedstawiciele żydów, zobowiązały się zgodnie i solidarnie popierać powyższe demokratyczne kandydatury.

My, z naszej strony, wyrażamy zadowolenie, że demokracya polska na gruncie krakowskim nie dała z siebie, upragnionego przez jej wrogów, widowiska rozbicia, które doprowadziłoby niechybnie do zaprzepaszczenia dotychczasowego jej dorobku ideowego, i do narażenia na szwank niesłychanie doniosłych spraw narodowych i społecznych, mających się w Sejmie rozgrywać.

Po kontrowersyach, które obecny kompromis poprzedziły, okazały obie organizacye demokratyczne tyle dobrej woli i wysiłków, celem doprowadzenia do skutku kompromisu i ustalenia wspólnej listy kandydatów poselskich, że dzisiaj, gdy dzieło konsolidacyi wyborczej, ku zadowoleniu stron obu, doprowadzone zostało do skutku, nie może być mowy o zwycięzcach i zwyciężonych, lecz wzmocnić się jedynie powinno pragnienie stałego, organizacyjnego zjednoczenia obu grup Polskiego Stronnictwa Demokratycznego na gruncie krakowskim.

W tej krótkiej na razie notatce wypada nam jednak pełne wyrazić uznanie dla pośrednictwa prezydenta Dra Lea, który nie szczędził czasu i zabiegów, aby doprowadzić do skutku kompromis, jednoczący wszystkie siły demokracyi polskiej w mieście przy obecnych wyborach sejmowych.

Posiedzenie pełnych komitetów obu grup Polskiego Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się dzisiaj o godz. 8·30 wieczór w gmachu Magistratu.

Przed decyzyą skupczyny.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 27 czerwca.

Dotąd nie ma wiadomości z wczorajszego tajnego posiedzenia skupczyny serbskiej. Dzisiaj oczekują publicznego expose Pasicza, z którego zapewne się okaże, do jakich koncesyj gotowa jest Serbia. Z Sofii nadchodzą wiadomości, że tam liczą się z możliwością koncesyj co najwyżej w obrębie strefy spornej, zaś co do strefy niespornej Bułgarya pod żadnym warunkiem nie uczyni Serbii żadnych koncesyj.

Danew pojedzie do Petersburga tylko wtedy, jeżeli otrzyma od Rosyi i Serbii obowiązujące przyrzeczenia, iż sąd rozjemczy odnosić się będzie tylko do strefy spornej.

Zarówno z Sofii, jak i z Belgradu donoszą, że w obu stolicach panuje wielkie wzburzenie. W Belgradzie wiadomości o walce koło Zletowa wywołały bardzo silne wrażenie.

W Bułgaryi panuje również silne rozgoryczenie przeciw Serbii, o czem świadczą głosy tamtejszej prasy. „Wiecz. Poczta" pisze: „Jarzmo tureckie było dla ludności macedońskiej idyllą w porównaniu z jarzmem serbskiem".

„Dnewnik" wywodzi, że słusznem było twierdzenie jednego historyka bułgarskiego, iż Serbowie są narodem najniepotrzebniejszym na Bałkanie, Serbowie sami nie mają żadnej kultury, ani nie mają zrozumienia dla żadnej kultury. „Naród, który morduje swoich królów, nie może być wolnym".

W tym duchu piszą inne dzienniki bułgarskie. Wzburzenie po obu stronach jest tak wielkie, że jakakolwiek decyzya musi zapaść w najbliższych dniach.

Wedle ostatnich wiadomości, Pasicz, czarnogórski premier Vukoticz i grecki Venizelos udają się w niedzielę do Petersburga.

Tajne obrady.

Belgrad, 27 czerwca.

Przed przejściem do porządku dziennego Pasicz oznajmia, że ma skupczynie przedłożyć pewne wiadomości, dlatego prosi o odbycie tajnego posiedzenia. Prezydent Nikolicz zarządził opróżnienie galeryi. Tajne posiedzenie skupczyny trwało od wpół do 11 do 1. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 5 po południu.

Belgrad, 27 czerwca.

Oświadczenie, złożone przez Pasicza na tajnem posiedzeniu skupczyny spowodowało pomyślniejsze ocenianie konfliktu serbsko-bułgarskiego. Słychać, że Pasicz jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia pojedzie do Petersburga.

Belgrad, 27 czerwca.

O wczorajszem posiedzeniu skupczyny nie wydano komunikatu. W kołach parlamentarnych oświadczają, że Pasicz dzisiaj wypowie w skupczynie mowę o położeniu zagranicznem.

Pium desiderium.

Petersburg, 27 czerwca.

„Nowoje Wremja" donosi, że Pasicz przybędzie do Petersburga i wyraża nadzieję, że także bułgarski premier Danew to samo uczyni. Jeżeli Danew nie zjawi się równocześnie z Pasiczem w Petersburgu, to zaniedba korzystną sposobność załatwienia konfliktu serbsko-bułgarskiego.

Paryż, 27 czerwca.

„Temps" donosi z Sofii, że Danew prawdopodobnie uda się na konferencyę do Petersburga. „Figaro" zaznacza, że Bułgarya bez dyskusyi poddała się sądowi rozjemczemu rosyjskiemu i sądzi, że Serbia powinna to samo uczynić.

Nowe ataki Bułgarów.

Belgrad, 27 czerwca.

Onegdaj wieczorem oddział żołnierzy bułgarskich, w liczbie 50 ludzi, usiłował między Istip a Veles wtargnąć na terytoryum serbskie, został jednak doszczętnie zniszczony przez wojska serbskie.

Wczoraj wieczorem cała dywizya bułgarska usiłowała to samo uczynić w tem samem miejscu, została jednak z wielkiemi stratami odparta przez Serbów.

Zdaniem pism tutejszych wojna się już właściwie rozpoczęła bez jakiegokolwiek wypowiedzenia.

Belgrad, 27 czerwca.

Kilka dzienników zostało wczoraj skonfiskowanych za doniesienia o bitwie pod Zletowem. Walka ta spowodowana została przez kilku chłopów bułgarskich, którzy domagali się wypuszczenia na wolność dwóch szpiegów bułgarskich, ujętych przez Serbów. Ponadto chłopi ci chcieli zabrać dwa młyny wodne, leżące po stronie serbskiej. Z początku zwycięstwo wahało się na stronę Bułgarów, gdy jednak na plac boju przybył cały pułk serbski z artyleryą, sytuacya się zmieniła i Bułgarzy musieli się cofnąć, straciwszy 550 oficerów i żołnierzy w zabitych.

Sofia, 27 czerwca.

Agencya bułgarska zaprzecza belgradzkim doniesieniom o bitwie nad Zletową i wyjaśnia, że było to tylko starcie bandy bułgarskiej z wojskiem serbskiem. Również zaprzecza wiadomościom o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgaryą.

Proklamacye wojenne.

Londyn, 27 czerwca.

„Daily Telegraph" donosi z Sofii: Wydrukowano tu już proklamacye wojenne. Z powodu nalegań i interwencyi posła francuskiego i rosyjskiego w Sofii jednak dotąd ich nie ogłoszono.

Grecya przeciw Bułgaryi.

Ateny, 27 czerwca.

Król Konstanty miał wczoraj długą konferencyę z premierem Venizelosem. Postanowiono wystosować energiczną notę do Bułgaryi, z odparciem wszystkich nieuzasadnionych pretensyj bułgarskich.

Obrady w Izbie panów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 27 czerwca.

W Izbie panów załatwiono wczoraj traktat handlowy z Japonią, poczem dr Exner złożył sprawozdanie o wydaniu ustawy elektrycznej. Zabrał głos minister robót publicznych Trnka. Minister oświadczył, że mimo istniejących trudności rząd jeszcze w bieżącym roku przedłoży ustawę elektryczną w duchu życzeń, wyrażonych przez referenta Exnera.

Izba następnie uchwaliła wniosek Exnera, wzywając rząd do wniesienia tej ustawy.

Następnie po referacie Plenera przyjęto zamknięcia rachunkowe z lat ubiegłych i przedłożenie, odnoszące się do kontroli długów państwowych, poczem przystąpiono do drugiego czytania noweli do ustawy karnej.

Nowela do ustawy karnej.

Referent prof. Lammasch wykazuje, że obecnie obowiązująca ustawa karna jest przestarzałą i w wielu kierunkach wadliwą i wymaga koniecznie reformy. Ustawa ta powinna być sprawiedliwą a także humanitarną. Przedłożona nowela oparta jest na zasadzie, iż nie może być kary bez winy. Zasada ta jest w całym projekcie konsekwentnie przeprowadzona. Projekt ten indywidualizuje, podczas gdy istniejąca ustawa karna szablonizuje. Zabrał głos minister Hochenburger.

Minister podnosi konieczność zmodernizowania dzisiejszej ustawy karnej, wyraża referentowi komisyi za gruntowną pracę uznanie i podziękowanie. Podnosi zalety reformy ustawy karnej w różnych kierunkach proponowane przez referenta i poleca ustawę do przyjęcia.

Hr. Piniński przyłącza się do słów uznania dla referenta, wyraża jednak wątpliwość, czy ta reforma przyjdzie do skutku, nie z winy Izby panów, lecz z winy Izby posłów. Mimo to obowiązkiem Izby panów jest przeprowadzić to dzieło reformy.

Zupełnie podziela mowca opozycyę sprawozdawcy przeciw sądom przysięgłych. Zgadza się również na to, żeby sądy przysięgłych zostały ograniczone na rzecz sądów ławniczych, ale nie widzi powodu, dla któregoby miano odrazu pójść aż tak daleko, by sądy ławnicze zaprowadzać we wszystkich wypadkach, gdzie dotychczas wyrokowały sądy, działające bez udziału elementu niefachowego. Względem sądów przysięgłych mówca nigdy nie żywił entuzyazmu, gdyż spowodowały one największe błędy w wykonywaniu sprawiedliwości. Stworzył je pewien idealistyczny pogląd, który, niestety, nie okazał się słusznym. Doświadczenia, poczynione z sądami przysięgłych, są bardzo złe, tak, że często rozprawy z sędziami przysięgłymi czynią wrażenie, jakoby nie chodziło o rozprawę sądową, lecz o kurs dla prawniczych analfabetów. (Wesołość). Obrońcy często dają się wobec sądów przysięgłych porwać do takiego sposobu prowadzenia obrony, który oddziaływa na cały stan adwokacki wprost demoralizująco. Mowca wskazuje na sensacyjne procesy we Włoszech, które były wprost spektaklami, zastępującymi „circenses" starożytnego Rzymu.

W miejsce sądów przysięgłych należałoby wprowadzić sądy ławnicze, ale co się tyczy rozszerzenia udziału laików, to należałoby zatrzymać dotychczasowe granice tego udziału, albo je niezbyt tylko przekroczyć. Mowca jest silnie przekonany, że sądy ławnicze będą pozostawały w pewnego rodzaju zależności od sędziów fachowych i dlatego brak wykształcenia i ignorancya nie odegrają zbyt wielkiej roli. Są więc one bądź co bądź lepsze, niż sądy przysięgłych. Ale mowca nie widzi powodu, dlaczegoby przez dopuszczenie sądów ławniczych miałyby być usunięte dzisiejsze sądy wyrokujące, które przecież bardzo dobrze funkcyonują.

Mowca jest zdania, żeby wprowadzić element ławniczy do sądownictwa tylko w pewnych ograniczonych rozmiarach. Najlepiejby było sądy przysięgłych w zupełności usunąć a w ich miejsce zaprowadzić sądy ławnicze. Gdyby się na to nie zgodzono, to przecież należałoby spróbować przynajmniej wpłynąć jakoś na ściślejszy kontakt między sędziami przysięgłych a sędziami zawodowymi. — Idzie przy tem zwłaszcza o to, aby ten kontakt istniał przy obradach przysięgłych.

Z tych wszystkich powodów mowca zgadzając się z materyalnemi propozycyami projektu, stawia jednak wniosek, aby części ustawy, dotyczące formalnego prawa karnego, odesłać do komisyi prawniczej napowrót z wezwaniem, by ponownie je rozważyła, czy i o ile zastąpienie sądów wyrokujących sądami ławniczymi w proponowanych rozmiarach jest polecenia godne i w jaki sposób możnaby usunąć istniejący dziś rozdział ławy przysięgłych od sędziów zwykłych. — Mowca prosi o przyjęcie tego wniosku.

Bar. Call popiera wniosek hr. Pinińskiego i uzasadnia to w dłuższej przemowie, w której oświadcza się również za zniesieniem sądów przysięgłych i porównuje je z loteryą. Różnica jest tylko ta, że liczba szczęśliwych wygranych jest przy sądach przysięgłych większą niż w loteryi.

Minister Hochenburger oświadcza, że kwestya, czy lepsi są sędziowie zawodowi czy laicy, czy też kombinacya jednych i drugich, czy lepsi przysięgli czy ławnicy, nie jest jeszcze wyjaśniona. Za stosunkowo najlepszy sąd uważa mowca ten, w którym element zawodowy sędziowski i element niefachowy złączą się do wspólnej czynności. Sąd przysięgłych nie czyni jednak tej tendencyi zadość. Propozycya bar. Calla, aby główne braki sądów przysięgłych usunąć przez udział sędziów zawodowych w obradach przysięgłych, zdaniem ministra, nie jest odpowiednią, niema bowiem żadnych rękojmi, że sędziowie usłuchają rad sędziów zawodowych, co gorsza, sędziowie przysięgli mieliby często wrażenie, że są pod presyą i wtedy naprzekór wydawaliby werdykty wprost tym radom przeciwne.

Gdyby jednak przyznać sędziom zawodowym nietylko głos doradczy, ale także prawo głosowania i sądzenia razem z przysięgłymi, to byłyby to już sądy ławnicze, co prawda w formie niedoskonałej, ponieważ sędziowie zawodowi byliby w mniejszości, z drugiej zaś strony oniby tylko ponosili odpowiedzialność za wymiar kary, chociaż nie mieliby decydującego wpływu na orzeczenie co do winy.

Minister omawia następnie obszernie dobre i złe strony sądów zawodowych i sądów laików i przychodzi do konkluzyi, że najodpowiedniejszym środkiem wyjścia jest stworzenie sądów ławniczych, w których oba te elementy są reprezentowane. Dlatego też komisya prawnicza Izby panów ogromną większością oświadczyła się za zaprowadzeniem sądów ławniczych we wszystkich tych sprawach, których nie można zostawić sądom przysięgłym, — chociażby tylko z przyczyn taktycznych. Minister prosi Izbę, by wniosek o odesłanie do komisyi odrzuciła, a to tem bardziej, że wbrew zapatrywaniom hr. Pinińskiego jest zdania, że odesłanie przedłożenia właśnie mogłoby wywołać zwłokę lub nawet udaremnienie reformy.

Bar. Schey zwraca się przeciw wywodom hr. Pinińskiego i w obszernym wywodzie prosi Izbę o odrzucenie jego wniosku.

Po przemówieniach dra Baernreitera, Rubera i Bergera bar. Glanz wskazuje na to, iż w ostatnich czasach silnego ruchu politycznego wypadki szpiegostwa wojskowego znacznie się pomnożyły i zagrażają bezpieczeństwu państwa. Dlatego należałoby w projekcie reformy ustawy karnej uwzględnić także i ten objaw i zaostrzyć przepisy o szpiegostwie.

Minister obrony krajowej Georgi przyłącza się do tego wniosku.

Sprawozdawca Lammasch stawia wniosek, aby obrady przerwać, wniosek Glanza przekazać komisyi do szybkiego sprawozdania, zaś co do wniosków odraczających, to niech Izba, aby dać wyraz swej opozycyi przeciw nim, uchwali dalszy ciąg dyskusyi i uchwałę co do projektu reformy sądownictwa karnego postawi na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto, obrady nad reformą ustawy karnej przerwano, poczem po załatwieniu kilku drobniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem. Na porządku dziennym 1) dalszy ciąg dyskusyi nad reformą ustawy karnej, 2) prowizoryum budżetowe.

Telegramy

z dnia 27 czerwca.

Wsparcia dla rezerwistów.

Wiedeń. Ministerstwo wojny postanowiło rozdać między rezerwistów 15 i 16 korpusu wsparcia dla ich rodzin. Na każdy batalion ma przypaść 2000 do 3000 koron, tak, że na rodzinę każdego rezerwisty przypadnie około 80 koron.

Delegacya austryackich Izb adwokackich.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta tutejszej Izby adwokackiej rozpoczęły się tu wczoraj obrady stałej delegacyi austryackich Izb adwokackich. Z Krakowa bierze udział w tych obradach prof. Rosenblatt, ze Lwowa dr Aszkenaze i dr Loewenstein, z Sambora dr Bernfeld.

Z Banku austro-węg.

Budapeszt. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem zdano sprawę ze stanu interesów bankowych w obecnej sytuacyi na międzynarodowym targu pieniężnym. Sprawy zmiany stopy procentowej nie poruszano. Sprawozdanie wykazuje, że z powodu wyższej stopy procentowej, dochód z interesów dyskontowych, z pożyczek, był w pierwszem półroczu o 9,900 000 K wyższy, niż w pierwszym półroczu 1912, jednak także wydatki doznały podwyższenia o 6,200.000 koron. Większa część tych wydatków, a mianowicie 5,600.000 K przypada na podatek od banknotów i dywidendy.

Odroczenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm odroczono do 8-go październik.

Finansowe kłopoty Czech.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się bardzo ważne konferencye premiera Stuergkha z namiestnikiem czeskim ks. Thunem i marszałkiem Czech ks. Lobkowitzem. Zarówno ks. Thun jak i ks. Lobkowitz przedstawili sytuacyę finansową Czech jako nadzwyczaj rozpaczliwą i grożącą wprost bankructwem. Wobec tego prawdopodobnie już w najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie Sejmu czeskiego. Formalna uchwała w tej sprawie zapadnie zapewne w sobotę na posiedzeniu Rady ministrów. Po rozwiązaniu Sejmu czeskiego utworzona będzie wspólna komisya, złożona z zastępców obecnego Wydziału krajowego i urzędników, która obejmie autonomiczną administracyę kraju pod przewodnictwem marszałka ks. Lobkowitza. Komisya ta otrzyma prerogatywy co do zapobieżenia finansowym kłopotom Czech.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament załatwił wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o nadzwyczajnym podatku na cele wojskowe.

„Mały Swiatek" w Niemczech zakazany.

Berlin. „Reichsanzeiger" ogłasza zakaz rozszerzania przez lat dwa pisma peryodycznego wychodzącego we Lwowie „Mały Swiatek".

Matrymonialne zamiary ks. Ludwika bawarskiego.

Monachium. Osiemdziesięciodwuletni senior bawarskiego domu królewskiego, ks. Ludwik bawarski postanowił rozwieść się ze swoją żoną p. Antonią Bartolff, byłą artystką, która jest o 40 lat młodszą od księcia. Ks. Ludwik chce się ponownie ożenić.

Poincaré w Londynie.

Londyn. Prezydent Poincaré odwiedził wczoraj zamek Windsor i złożył na grobach króla Edwarda i królowej Wiktoryi wieńce.

Londyn. Pichon oraz ambasador Cambon konferowali w urzędzie zagranicznym z Greyem i podsekretarzem Nicolsonem. Następnie udali się do Poincarego, z którym omawiano nietylko przesilenie bałkańskie i utrzymanie pokoju, ale także sprawy tureckie, o ile wchodzą w zakres interesów francuskich i angielskich. Po omówieniu spraw nie podpisano wprawdzie żadnego dokumentu, ale w konferencyi ujawniła się zgodność zapatrywań obu rządów.

Londyn. „Westminster Gazette", omawiając wizytę prezydenta Poincarego u króla angielskiego, wywodzi, że okazało się, iż enetente cordiale francusko-angielskie nie jest wcale przeszkodą do utrzymania dobrych stosunków z Niemcami i z Austryą.

Obstrukcya konferencyi ambasadorów.

Rzym. Dzienniki są bardzo zniechęcone przerwaniem prac konferencyi ambasadorów w Londynie w sprawie ustalenia południowych granic Albanii i twierdzą, że w razie dalszej obstrukcyi konferencyi ambasadorów Austrya i Włochy wystąpią z tej konferencyi

Rzym. „Tribuna" zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby 1 lipca Austrya i Włochy miały opuścić konferencyę ambasadorów, z powodu niepożyteczności jej obrad.

Za bunt.

Ołomuniec. Dziennik „Pozor" donosi z Przemyśla: Wyrok sądu wojskowego w sprawie dragonów, którzy w czasie jazdy z Pardubic do Galicyi zbuntowali się (w r. u. w jesieni) został już zatwierdzony przez najwyższy trybunał w Wiedniu.

Dwaj rezerwiści zostali skazani na śmierć, ułaskawiono ich jednak, jednego na 8½ lat więzienia ciężkiego, drugiego na 8 lat ciężkiego więzienia. Na kilka lat ciężkiego więzienia skazano 14 rezerwistów, resztę na kilkomiesięczne ciężkie więzienie.

Okradzenie ambasadora.

Paryż. Bawiącemu tu amerykańskiemu ambasadorowi w Petersburgu skradziono w hotelu kilka portfeli ze znaczną gotówką i listami kredytowemi na 60 000 franków.

Zaginiony lotnik.

Paryż. Lotnik Gilbert, który wzniósł się wczoraj do lotu do Londynu, chcąc zawieść prezydentowi Poincaremu najświeższe gazety francuskie jeszcze przed przybyciem poczty, dotąd nie przybył do Londynu i nie wiadomo, co się z nim stało. Przypuszczają, że padł ofiarą jakiejś katastrofy w czasie lotu ponad kanałem.

Wystawa kilimów i koszykarstwa.

Kraków, 27 czerwca.

Dnia 12 b. m. otwartą została w pawilonie głównym byłej wystawy architektonicznej w Krakowie wystawa kilimów krajowych, urządzona staraniem tutejszego Towarzystwa Pomocy przemysłowej. Wystawa przedstawia się niezwykle okazale i świadczy bardzo chlubnie o tej gałęzi artystycznej produkcyi krajowej, która obecnie śmiało może już rugować wyroby zagraniczne.

Do tego rozwoju przyczynili się niemało niektórzy malarze polscy, co się żywo wyrobem kilimów zajęli i pospieszyli mu z pomocą, ofiarując pracowniom swoje pomysły i wzory.

W wystawie kilimów bierze udział 16 znanych pracowni krajowych. I tak p. Zofia Gorecka ze Lwowa wystawiła artystycznie wykonane kilimy geometryczne i stylizowane oraz prześlicznie wykonane portyery. Uwagę zwraca okazały kilim z białym orłem, utkanym na amarantowem tle.

P. Stefania Wesołowska z Podlipia wystawiła kilimy, wykonane podług wzorów wschodnich, p. Jadwiga Klimczakowa z Kobierzyna kilimy ścienne i na poduszki, stylizowane z żywych kwiatów.

Na szczególną uwagę zwracają kilimy stylowe, ręcznie tkane według malarzy Grotta, Młodzianowskiego, Wiłkomirskiego itd., wystawione przez pracownię p. Wandy Grottowej z Krakowa. Pracownia ta demonstruje wyrabianie kilimów na wystawie na specyalnym warsztacie.— Podług wzorów artysty-malarza Homolacsa stylizowane są kilimy p. Ewy Ramzowej z Krowodrzy.

Okazale przedstawia się sala, zajęta przez Towarzystwo „Kilim" w Zakopanem. Widzimy tutaj różne kilimy, tkane według najnowszych wzorów artystów-malarzy p. Tretera, Skoczylasa, Borkowskiego, Niesiołowskiego, Skotnickiego, Brzozowskiego i t. p., i gobeliny.

Krajowy Związek przemysłowy wystawił okazałe makaty, srebrem i złotem tkane na wzór pasów słuckich. Przysłana na wystawę z Zakopanego gobeliniarka demonstruje mało znany u nas sposób wyrabiania gobelinów na specyalnym warsztacie.

Prócz wymienionych, biorą jeszcze udział w wystawie znaczne i zasłużone u nas pracownie kilimów, a mianowicie: Lenikowej Maryi z Krosna, bar. Lipowskiej z N. Sącza, Żenbińskiej Izabeli z Prądnika Czerwonego, stała wystawa przemysłowa filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, Kazimiery Białobokowej z Czernichowa, pracownia kilimów „Giewont". Wreszcie pracownia p. Baranieckiej z Czortkowa.

Drugą stronę pawilonu zajęła wystawa koszykarska, w której bierze udział przeszło 20 krajowych firm. Przedstawia się ona o wiele bogaciej i okazalej, aniżeli w roku zeszłym w krakowskim „Sokole". Wiele z tych firm eksportuje dużą ilość towarów za granicę, cieszących się tam wielkim zbytem. Osobną salę zajęto na kramy z zabawkami krajowemi, wykonanemi albo na kursach Ligi przemysłowej — albo też w znanych już pracowniach krajowych.

Na wystawie znajdują się także niezwykle precyzyjnie wykonane wyroby pierwszej galicyjskiej fabryki terakoty i fajansów p. Aleks. Lewickiego w Pacykowie pod Stanisławowem.

Wystawa cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Zwiedziło ją dotąd kilka wycieczek szkolnych z Krakowa i prowincyi. Wycieczki oprowadzał i objaśniał dyrektor Stanisław Krzaczyński.

Popisy uczniów konserwatoryum krakowskiego.

Cztery popisy muzyczne, urządzone w dniach 20, 21, 24 i 25, czerwca są wymownym dowodem liczebnego rozrostu konserwatoryum krakowskiego. Chcąc przedstawić wszechstronne rezultaty całorocznej nauki, trzeba było z konieczności zaaranżować rzecz na tak rozległą skalę, co niewątpliwie wpłynąć musiało na rozmiary programów i narazić niejednokrotnie wytrzymałość słuchaczów na zbyt dotkliwą próbę. Z góry zaznaczę, że trud wysłuchania niewymiernie długiego programu czterech popisów wynagrodziły dodatnie, a nieraz wystrzelające ponad zwykłą miarę rezultaty nauki. Korzystne wrażenie przeważało niemal zawsze.

Tak streszczam swój sąd o popisach. Sąd ten wyda się może zbyt chłodny i lakoniczny, zwłaszcza wobec peanów entuzyazmu, wyśpiewanych przez autoreklamy rozlicznych szkół muzycznych.

Nieuleczalną plagą wszystkich popisów są programy, obciążone nadmiarem produkcyi. Jedynym środkiem zaradczym byłaby zmiana charakteru tych programów: zamiast mieszaniny bezstylowej, doprowadzającej do rozpaczy swoją beztroską o artystyczną wartość produkcyi, należałoby wykorzystać całoroczną pracę uczniów w ten sposób, by oddać ją w służbę pewnego jednolitego programu, chociażby rozłożonego na dwa lub trzy wieczory, lecz ujętego w ramy zwięzłe i stylowe. Cóż łatwiejszego nad urządzenie popisu, poświęconego Beethovenowi, romantykom, muzyce współczesnej itp.: wszak i najmłodsze siły mogłyby współdziałać, zwłaszcza, że wybiera się zawsze siły najzdolniejsze, a takich młodocianych fenomenów nie brakło i na odbytych popisach konserwatoryum. Wieczór, poświęcony jednemu kompozytorowi, możnaby poprzedzić króciutkim referatem o jego działalności, wygłoszonym przez jednego z uczniów, co stanowiłoby miłe urozmaicenie i nie pozostało bez pewnej korzyści duchowej. To wnioski na przyszłość. A teraz w kilku słowach, jakie plony przyniosła nauka.

Dwa pierwsze popisy, w których przeważały klasy niższe, odbyły się w sali prób Towarzystwa muzycznego. Na jak racyonalnych podstawach opiera się nauka na najniższym stopniu, dowiodły produkcye uczniów i uczenic prof. Michała Świerzyńskiego, składając dowody cennych zalet i energicznej pracy pedagogicznej.

W niemniej korzystnem świetle przedstawiła się klasa prof. Antoniego Brandysa (Mulikówna, Raab). Dwa następne popisy miały świetniejsze ramy zewnętrzne, gdyż urządzono je w wielkiej sali starego teatru: tu przewinęły się już rezultaty dłuższych, sumiennych studyów, tu wystąpiły talenty, dla których właściwem polem działania może być samodzielna praca czy to pedagogiczna, czy artystyczna.

Największą część programu zajęły produkcye fortepianowe: uczenice prof. Stanisława Lipskiego wykazały znaczne postępy techniczne (Z. Szkocka, L. Steinberg); uczenice prof. Jana Drozdowskiego przekonały ponownie, jak cenną siłę pedagogiczną reprezentuje prof. Drozdowski, nauczyciel doświadczony, rozmiłowany w swym zawodzie, pełen młodzieńczego zapału, fachowiec o gruntownem teoretycznem wykształceniu. Sam dobór programu (Dworzak, Nicodé, Grieg, Schumann, Areński) jest chlubnem świadectwem jego pedagogicznej kultury; na szczególną wzmiankę zasługuje z kilku jego uczenic p. Janina Miczulska. — W klasie prof. J. Lalewicza znalazło się kilka niecodziennych talentów; wyjątkowem zjawiskiem jest kilkonastoletni Mieczysław Münz, budzący zdumienie swą muzykalnością i dojrzałością interpretacyi. Młody pianista odegrał „Koncertstück" Webera technicznie i muzycznie tak, że niejeden „starszy" mógłby się na nim wzorować; nie trudno nam wyrokować, że ten niepospolity talent wypłynie niebawem na powierzchnię. Inni uczniowie prof. Lalewicza (Stanisław Czerny, Zofia Łakocińska, W. Nowakówna, Zofia Mecnarowska, Karolina Kowalska) grali przedewszystkiem fugi organowe Bacha; przykład godzien naśladowania. — Bardzo pięknie odegrała Tokkatę i fugę p. Kowalska; ton śpiewny, dynamika racyonalna, a przedewszystkiem głęboka inteligencya i szlachetne frazowanie, oto główne cechy jej gry.

Klasy gry skrzypcowej pp. Szwarcensteina, Czaplińskiego i Wierzuchowskiego przedstawiły szereg zdolnych uczniów; zwłaszcza praca prof. Wierzuchowskiego pochwalić się może dodatniemi rezultatami: zorganizowanie orkiestry smyczkowej, która z precyzyą wykonała „Suitę Holbergowską" Griega i poprawnie towarzyszyła pieśniom solowym, odśpiewanym przez p. M. Zarankównę, pielęgnowanie muzyki kameralnej, czego dowodem był zupełnie dobrze wykonany kwintet Mozarta i kwartet Schuberta, a przedewszystkiem wysoko postawiona nauka techniczna gry smyczkowej sprawiają, że z bezwzględnem uznaniem odnieść się należy do pożytecznej pracy p. Wierzuchowskiego: z uczniów wymienię M. Gieszczykiewicza, A. Pinkusfelda, nader wybitny talent, nadto A. Kuryłę i E. Myslivecą, rozporządzającego błyskotliwą techniką.

Skuteczną podporą w pracy nad muzyką ensemblową jest klasa prof. K. Skarżyńskiego. Miłą inowacyą był kwartet z samych wiolonczeli, wykonany przez W. Stępińskiego, J. Sitkę, B. Skarżyńskiego i M. Brandysa; ustępy solowe, odegrane przez młodziutkiego Bolesława Skarżyńskiego, który prawdopodobnie pójdzie w ślady ojca, przez W. Stępińskiego (Goltermanna „Koncertino") i M. Brandysa (utwory Klengla i Poppera) dowodzą, jak świetnym pedagogiem jest prof. Skarżyński.

Wprowadzona bieżącego roku klasa chóralna pod kierunkiem prof. Walewskiego wystąpiła w produkcyi z „Orfeusza" Glucka; uczenica prof. Ludwiga, Kazimiera Drozdowska odśpiewała partyę solową z aktu II. z towarzyszeniem chóru. Klasa prof. Ludwiga składa do pochlebnego uznania jego pracy pedagogicznej. Zarówno występujący na dwóch pierwszych popisach (Z. Jakubowska, J. Bodnicka), jak i solistki dalszych wieczorów (J. Lewartowska, M. Ożegalska), a nadewszystko p. Marya Zarankówna stanowią chlubę konserwatoryum. Głos p. Zarankówny, postawiony prawidłowo, z natury niezmiernie miękki i giętki, rokuje jej najpiękniejsze widoki. Ensemble wokalne (tercet z oratoryum Haydna „Stworzenie" i z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod") dowodziły sumiennego przygotowania.

Najwyższą wartość artystyczną wieczorów przedstawiło Trio fortepianowe d'Indy'ego, wykonane przez pp. Grünberga, Pinkusfelda i Schoenguta. Akompaniament do większości ustępów solowych spoczął w rękach p. Konatkowskiej, uczenicy wysoce muzykalnej.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, piątek 27 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Władysława kr. wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 34; zachód o godz. 7 m. 51, długość dnia godzin 16 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, niestale, nieco chłodniej, północno-zachodnie żywe wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Życie paryskie".

Popis w „Sokole". Wczoraj wieczorem odbył się popis gimnastyczny krakowskiego „Sokoła", urządzony na cześć zasłużonego prezesa Towarzystwa, inżyniera Władysława Turskiego, jako w wigilię jego imienin. Była to niejako uroczystość domowa, z której jednak pozwolono gościnnie korzystać i szerszej publiczności, wprowadzonej przez członków Towarzystwa.

Popis odbył się na wielkiem boisku „Sokoła", na którem dla prezesa i starszyzny przygotowano trybunę. Prezes Turski przybył z rodziną. Pani Turskiej wręczono bukiet kwiatów.

Program popisu ułożony był poglądowo: przedstawiono w nim rozwój ćwiczeń sokolich w ostatniem dwunastoleciu. Na początek odbyły się ćwiczenia lancami, wprowadzone po raz pierwszy w roku 1901, po nich nastąpiły ćwiczenia doraźne wolne w zastępach i na przyrządach; dalszy punkt stanowiły ćwiczenia karabinami, wprowadzone na zlocie grunwaldzkim w roku 1910, ćwiczenia wolne obrazowe i piramidy, wykonane przez drużyny młodzieży sokolej; z kolei zaprezentowały się drużyny skautów, zorganizowane w roku 1912; wkońcu powstałe w bieżącym roku drużyny polowe wykonały musztrę i ćwiczenia gimnastyczne wojskowe, a oddział konny „Sokoła", również w bieżącym roku założony, popisywał się w woltyżach na koniu w galopie.

Popis wypadł pod każdym względem znakomicie. Sprawnością wzbudzały podziw ćwiczenia lancami; równem tempem i dokładnością odznaczył się pluton, ćwiczący karabinami; zajmujące były ćwiczenia na poręczach, w których brały również udział „Sokolice", a wyborne wykonanie skombinowanych ćwiczeń wolnych i piramid przez małych chłopców, uczniów szkół ludowych, przynosi zaszczyt ich nauczycielom.

Imponująco zaprezentowali się dzielną postawą sympatyczni skauci, gromadzący w swych drużynach młodzież wszelkiego wieku. Powszechny poklask zdobyła następnie musztra drużyn polowych, wykonana z nadzwyczajną sprawnością i w doskonałem tempie.

Pod koniec popisu odbył ćwiczenia oddział konny „Sokoła", wśród których nadzwyczaj pięknie wypadł kadryl, wykonany w ośm koni.

Popis zakończyła ogólna defilada przed prezesem-solenizantem.

Po popisie odbyła się wieczornica, która wśród uroczystego i serdecznego nastroju przeciągnęła się do późnej godziny.

Turniej tenisowy, rozgrywający się obecnie w Parku krakowskim, obudził nietylko w kołach sportowych lecz i wśród szerszej publiczności znaczne zainteresowanie. Dzięki staraniom komitetu organizacyjnego stanęło do turnieju szereg wybitnych współzawodników, których piękna gra budzi prawdziwe uznanie widzów. Po wczorajszem rozegraniu pierwszych kół pozostał sam wybór graczy, którzy przez kilka dni następnych walczyć będą o ogłoszone mistrzostwa.

Wśród ważniejszych gier dnia wczorajszego wymienić należy zwycięstwo p. Pawlascha z A. Z. S. nad p. Mehtą, Anglikiem, w stosunku 6:5, 6:5; dużej emocyi dostarczył widzom handicap między p. Librowiczem z Wiednia, a Wołowskim z Warszawy, zakończony zwycięstwem ostatniego w stosunku 6:3, 2:6, 6:4; pp. Mehty-Sobrowicza z Wiednia, po zaciętej walce nad p. Kleinadlem-Wołowskim, najlepszym deublem warszawskim 7:5, 4:6, 6:4.

Zaznaczyć należy, że dzień dzisiejszy należeć będzie do najciekawszych wobec zapowiedzianych interesujących gier p. Szwedego z Mehtą, mistrza Czech Zemli z Fuchsem z Pragi, rozgrywek między Warszawiakami, oraz rozpoczynającej się gry pań i mixed-deubl'ów.

Napad na profesora. Pisma lwowskie donoszą: W gmachu Uniwersytetu lwowskiego napadł wczoraj na prof. Sierpińskiego student uniwersytetu i uderzył go kułakiem w głowę. Napastnika przytrzymała służba uniwersytecka i odebrała mu legitymacyę. Jak się okazało, napastnikiem był stud. Julian Bierenzweig, rodem z Królestwa. Czynu swego „niepodległościowego", jak zeznaje, dokonał z zemsty za to, że prof. Sierpiński napiętnował publicznie zachowanie się żydów podczas jego wykładu.

W sprawie napadu rektorat wdrożył śledztwo.

Lwów. (Tel.) W sprawie ciężkiego znieważenia prof. Sierpińskiego przez słuchacza tutejszego uniwersytetu Juliusza Bierenzweiga odbyło się wczoraj w południe posiedzenie senatu akademickiego, na którem zapadła uchwała przedstawienia ministerstwu oświaty wniosku o relegowanie Bierenzweiga ze wszystkich uniwersytetów Austryi.

Bierenzweig z dniem zapadnięcia uchwały przestał być studentem tutejszego uniwersytetu.

Wyścigi konne w Krakowie.

Kraków, 27 czerwca.

Wczorajszy, trzeci z rzędu dzień wyścigów zgromadził na trybunach liczną publiczność. — Jakkolwiek przebieg wczorajszych gonitw nie miał momentów nadzwyczajnych i niespodzianych, ruch przy totalizatorze panował wcale ożywiony. Pogoda dopisała.

Wyniki biegów były następujące:

I. Krakowski wyścig z przeskakiwaniem płotów. Panowie jeżdżą. Nagroda 2400 koron zwycięzcy, 400 K drugiemu, 200 K trzeciemu, 100 K czwartemu koniowi. — Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów.

Meta 2400 m.

Biegały trzy konie: 1) Persist" hr. Esterhazego (jeździec Esterhazy), „Molkus" p. L. Radeckiego (jeździec por. Folis), 3) „Governois Daughter" por. K. Grocholskiego (jeździec porucznik K. Grocholski).

Totalizator płacił 10:12, 20:25 i 100:129.

II. Nagroda Wandy. Nagroda Rządowa. 2.000 K, z których 1.500 K zwycięzcy, 300 K drugiemu, 200 K trzeciem koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, wychowanych w Galicyi albo na Bukowinie, które w latach 1912 i 1913 żadnego wyścigu, o wartości najmniej 3.000 K, nie wygrały.

Meta 2.000 m.

1) „Pelunia" p. St. Ułaszyna, (jeździec p. Głodek). 2) „Dalej" p. A. Łukasiewicza, (jeździec p. Ortyl). 3) „Siostra Zeppelina" p. K. Ostaszewskiego.

Totalizator płacił 10:72.

III. Nagroda Towarzystwa. Handicap. 2.000 K, z którego 1.500 K zwycięzcy, 300 K drugiemu, 200 K trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1912 i 1913 żadnego wyścigu, o wartości najmniej 3 000 K, nie wygrały.

Meta 1.600 m. Biegały 4 konie.

1) „Ti ricordi" wł. „Łodzia", (jeździec p. Głodek). 2) „Malacca" por. K. Grocholskiego, (jeździec p. Ortyl). 3) „Rothe Resl" p. Zangena, (jeździec Danek). Bez miejsca „Va banque" p. St. Ułaszyna.

Totalizator płacił: 10 : 24, 20 : 49, miejsce 66, 105.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy i 2000 koron, z których 1000 koron zwycięzcy, 500 koron drugiemu, 300 koron trzeciemu, 200 koron czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1912 i 1913 żadnego wyścigu (Steeple-chase) o wartości najmniej 1000 kor. nie wygrały.

Meta 4000 m. Biegały 4 konie.

1) „Zeppelin" wł. Łodzia" (jeździec por. Folis). 2) „Walesor" p. B. Wodianera (jeździec p. Esterhazy). 3) „Daisy" p. Krzyżanowskiego (jeździec p. Sapieha). 4) „Izmak" p. Krzyżanowskiego wjechał na inny tor i musiał wrócić.

Totalizator płacił: 10 : 17, 20 : 35, za miejsce 50 : 50.

V. Nagroda rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich, które w latach 1912 i 1913 żadnego wyścigu o wartości najmniej 3000 koron nie wygrały.

Meta 2400 m. Biegały 3 konie.

1) „Wilkołak" p. Ostaszewskiego (jeździec p. Głodek). 2) „Halka" p. Zangena (jeździec p. Szyllagyi). 3) „Grand Maitre" p. Gewinnera (jeździec p. Fichtenbauer).

Totalizator płacił: 10:13, 20:27, 100:139.

VI. Wyścig gładki sprzedaży ogierów. Nagroda rządowa. 2000 koron, z których 1500 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich, 4-letnich, 5-letnich i 6 letnich w Austryi wychowanych pełnej i półkrwi ogierów.

Meta 2400 m. Biegały dwa konie.

1) „Mio Caro" p. St. Ułaszyna (jeździec p. Szablewski), 2) „Grunwald" p. Wiktora Wojciechowskiego (jeździec p. Szyllagyi.

Totalizator płacił: 10:11, 20:23, 100:119.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 4000 koron, z których 3000 koron zwycięzcy, 500 koron drugiemu, 300 koron trzeciemu, 200 koron czwartemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Zwycięzca w latach 1912 albo 1913 biegu z przeszkodami (Steeple-chase) o wartości najmniej 4000 koron, jest wykluczony.

Meta 4800 koron. Biegały dwa konie.

1) „Dniestr" rotmistrza Kollera (jeździec właściciel), 2) „Gnat" p. Zangena (jeździec p. Zangen).

Totalizator płacił: 10:13.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 275·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 246·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 110·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·05, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 476·—. Clary złr. 40 m. k. 180·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 62·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 238·10, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 230·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 26 czerwca. Austryackie banknoty 84·50. Spirytus —·—.

Wiedeń, 26 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 619·50, węg. Zakł. kredyt. 815·—, Anglobanku 330·75, Unionbanku 586·—, Länderbanku 508·—, Bankvereinu 510·—, Bodencredit 1160·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 644·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 650·—, Kolei państwowych 707·75, kolei południowej 121·50, kolei północnej 4900·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 919·50, Rima Muranyi 683·—, Praskiego Tow. żelaznego 3165·—, Fabryki broni 974·—, Akcye tureckie tyt. 332·50, Gal. Karp. Tow. naft. 892·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·15, Austr. renta koron. 8·55, Węgier. renta koron. 81·15, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 82·40, 4% Listy Banku hip. 82·—, 4½% Listy Banku hip. 91·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·80, 4½% Listy Banku kraj. 91·70, 4% Gal. Obl. propin. 96·00, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·40, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 230·75, Marki 118·27, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 835·—, Powsz. B. depoz. —·—.
Usposobienie bez obrotu.

Wiedeń, 26 czerwca. Cukier 21·35—21·45; 21·85—21·95 spokojny. Spirytus 59·00—60·00 spokojny. Nafta niezmieniona.

Berlin, 26 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 418·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·35, Austryackie noty 84·55, Rosyjskie noty 214·45, Amerykańskie noty 418·25, 3% pruskie konsole 74·40, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·10, Niemiecki bank państwowy 131·25, Austryackie akcye kredytowe 195·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 155·75, Diskonto Komandit 179·50, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 25·62, Kanada Pacific 219·37, Losy tureckie 155·25, Hohenlohe 162·50, Phönix 246·50, Gelsenkirchner 177·—, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 138·—, Hausa 280·50, Północny Lloyd 118·37.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.